

Prawo weta ma być ograniczone  
Nie ma powrotu do ustroju kapitalistycznego  
Zwyrodnialcy plamią sutannę  
Tajemnicze incydenty graniczne  
Mimo gróźb, wrócili do Polski  
Pies łowi ryby

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:  
KRAKÓW, STAROWISLNA 4/II.  
RED. TEL. 546-34—ADMIN 543-58

REDAGUJE KOMITET  
GODZINY PRZYJĘC OD 15—18

ROBOTNICZA  
SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA

# Prawo weta ma być ograniczone

## by rozładować dyplomację atomową?

NOWY JORK (Obsł. wł.) Na posiedzeniu komisji energii atomowej rozwinęła się żywa dyskusja nad problemem, który trwa od roku nierozwiązany. Główny referat wygłosił Bernard Baruch. Jego zdaniem świat powinien powtórzyć stokrotnie próby z Bikini i wyrzucić wszystkie bomby atomowe do morza. W ten sposób tylko ta „denerwująca gra atomowa” skończyłaby się bez krwi...

Bernard Baruch zaproponował, by stworzono międzynarodową komisję kontroli produkcji energii atomowej, której uchwały wiązałyby bezwzględnie wszystkie państwa. Komisja ta włączyłaby w zbrojenia wszystkich państw, co było by zagwarantowane i w żadnym wypadku nie kwestionowane. Uchwały tej komisji byłyby przedstawiane do zatwierdzenia Radzie Bezpieczeństwa, ale z tym zastrzeżeniem, że stali członkowie Rady Bezpieczeństwa musieliby się zrzec prawa weta.

Wnioskodawca zaznaczył, że jego projekt stanowi pierwszy krok w tej sprawie. Drugim byłaby natychmiastowa akcja państw zainteresowanych. Poszłaby ona w kierunku skontrolowania przemysłu zbrojeniowego poszczególnych państw.

Wniosek ten poparli delegaci USA i Australii.

### Katastrofa kol. w Hiszpanii

Agencja Reutersa donosi, że na stacji Cincocasse, położonej 150 km. od Madrytu, wydarzyła się katastrofa kolejowa. Ekspress zderzył się z Malagi do Algeciras wpadł całym pędem na pociąg towarowy. 15 osób poniosło śmierć, 80 zostało rannych.

### Za listą nr. 3 Bloku Demokratycznego opowiadają się:

GDYNIA. Reprezentanci 44-tysięcznej rzerzy spółdzielców Wybrzeża zadeklarowali się głosować za Blokiem Demokratycznym.

BYDGOSZCZ. Na wiecu w Bydgoszczy kilka tysięcy ludzi wzywało do walki z bandami i poparcia stronnictw PKWN-owskich w wyborach.

WROCŁAW. Na zjeździe SL we Wrocławiu (2006 delegatów), na wiecach Zw. Zawodowych na Dolnym Śląsku, na wiecach ogólnych Jeleniej Góry i Legnicy zadeklarowano poparcie listy nr. 3.

KATOWICE, BĘDZIN, MYSZKÓW, JANÓW, CHORZÓW, STRZEMI-SZYCE — miasta robotnicze uchwałyły rezolucję solidarności i współpracy z Blokiem Demokratycznym.

## Kto za gen. Franco, kto przeciw?

STOSUNKI DYPLOMATYCZNE UTRZYMUJĄ Z REŻIMEM HISPANII FASZYSTOWSKIEJ:

Argentyna, Belgia, Brazylia, Chile, Dania, Stany Zjednoczone, Grecja, Irak, Iran, Irlandia, Włochy, Portugalia, Holandia, Wielka Brytania, Unia Pld.-Afrykańska, Watykan i inne miejsze państwa.

RZĄD GIRALA UZNAŁY:

Meksyk, Guatemala, Panama, Wenezuela, Polska, Jugosławia, Czechosłowacja, Rumunia, Węgry, Albania, Bułgaria.

ZAPOWIEDZIAŁY ZERWANIE STOSUNKÓW:

Francja, Norwegia, Costarica, Kuba, Ekwador, Peru i Urugwaj.

### W kilku zdaniach

Rada Bezpieczeństwa wysłuchała opinii Bułgarii i Albanii w sprawie Grecji.

Premier Tsaldaris sprzeciwił się wysłaniu międzynarodowej komisji do Grecji.

Prezydent Truman ma złożyć z początkiem stycznia deklarację o eksporcie amerykańskim do Europy.

Premier Blum oświadczył, że jego rząd będzie pełnił funkcję tylko do wyboru prezydenta Francji, który odbędzie się w styczniu 1947 r.

2.000 Polaków w studium na uniwersytetach angielskich.

## Amerykani chcą zbudować sieć baz

NOWY JORK. Korespondent „New York Times” w Waszyngtonie komunikuje, że Stany Zjednoczone domagają się od rządu filipińskiego udzielenia im 12 pierwszorzędnych baz morskich na Filipinach. Rząd filipiński uważa jednak rzekomo, że pewne szczegóły w projekcie amerykańskim są nie do przyjęcia. W kołach międzynarodowych twierdzą, że marynarka amerykańska początkowo interesowała się wyspami wysuniętymi najbardziej na południe od zatoki Leyte do cypla Mindanao. Nie zamierza ona odbudowywać bazy morskiej na Dalekim Wschodzie — Cavite, położonej w zatoce Manilla, która jest zbyt

płytka i posiada niewielkie znaczenie w obecnych warunkach strategicznych.

## Szkalowali nazwę AK i — doczekali się wyroków

(dix) W Rejonowym Sądzie Wojewódzkim w Krakowie odbyła się rozprawa przeciwko 11 członkom ban-

dy leśnej, która od sierpnia 1946 dokonywała na terenie województwa krakowskiego zuchwałych napadów na osoby prywatne, spółdzielnie wiejskie, rabując mienie chłopów oraz mordując milicjantów i żołnierzy. Bandyci mianowali się oddziałem — A. K., szkalując tym samym pamięć bohaterów bojowników o niepodległość i zasłaniając ich imieniem pospolite rabunki i morderstwa. W wyniku rozprawy skazano dowódcę bandy, Jana Nosala, noszącego pseudonim „Okrzeja” na dożywotnie więzienie. Stwierdzona przez biegłych psychiatrów zmniejszona zdolność rozpoznawania czynów u tego „rasowego” reprezentanta typu „wodzów” podziemia, uchroniła go od kary śmierci. Pozostałych członków i współpracowników bandy: Edwarda Pawlika, Eugeniusza Czocho, Jana Przybysia, Stanisława Stojka, Czesława Huszaka, Edwarda Stro-ma, M. Studenckiego i Stefana Dudka skazano na kary od 2 do 15 lat więzienia.

### STRAJK POWSZECHNY W NEAPOLU

RZYM. W Neapolu rozpoczął się we wtorek strajk powszechny, proklamowany przez związki zawodowe, jako protest przeciwko wzrastającym kosztom utrzymania. Rząd włoski ma omówić sytuację w Neapolu na radzie ministrów.

### 8 wyroków śmierci

W łódzkiej procesie bandy „Warszycy”, ukrywającej się pod nazwą „Konspiracyjne Wojsko Polskie” — zostały wczoraj ogłoszone wyroki.

- Na karę śmierci skazano: Sojczyński Stanisław („Warszyc”), Blasiak Ksawery („Albert”), Zelanowski Stanisław, Gliński Henryk („Klinga”), Ciesielski Albin, Knop Marian („Wasow”), Bartolik Antoni („Kary”), Orbowski Wład. („Jacek”), Kary więzienia: Leski Zygmunt 15 lat, Kijak Czesław 8 lat, Młński Mieczysław 6 lat, Zbierski Andrzej 1 rok.

### Demonstracja robotnicza w Japonii

Agencja Reutersa donosi z Tokio, że w chwili, gdy parlament japoński uchwałił votum zaufania dla rządu, w mieście odbywały się demonstracje wielotysięcznych tłumów.

Robotnicy całej okolicy przybyli samochodami do Tokio i udali się pod gmach parlamentu przed pałac premiera, oraz zgromadzili się przed pałacem cesarskim. Demonstranci wysłali delegację do premiera, która domagała się ustalenia minimum płac, opracowania planu odbudowy przemysłu oraz zwiększenia przydziału ryżu.

### Ścigany za współpracę z Niemcami

## Ferdynand Goetel odnalazł się... w Andersa

LONDYN (PAP). Do Londynu przyjechał wraz z korpusem Andersa ścigany przez polskie władze sądowe za współpracę

z Niemcami w czasie okupacji, Ferdynand Goetel, który nosił mundur oficera prasowego korpusu.

# Nie ma powrotu do ustroju kapitalistycznego

Dziś nawet najbardziej uprzedzeni do tego, co mówi i pisze obóz demokratyczny o polityce Mikołajczyka i jego adherentów widzą wyraźnie, że kierownicy PSL-u podporządkowali się zagranicznemu ośrodkowi dyspozycji politycznej. Niedawno prasę polską obiegła wiadomość, że wydawany w Stanach Zjednoczonych „Biuletyn Organizacyjny”, który redagują emigranci sanacyjni — ogłosił opinie o działalności Mikołajczyka. M. in. czytaliśmy tam następujące zdanie: „Ambasador angielski w Warszawie podtrzymał Mikołajczyka w żądaniu oddzielnej listy wyborczej i nie szedł mu zechęty i... pomocy”

## GDZIE JEST PRAWDZIWA NIEZALEŻNOŚĆ?

To jedno zdanie, wyjęte z pisma, które nie może być podejrzanym o uleganie wpływom polskiej demokracji ludowej, dostatecznie jasno charakteryzuje zależność polityki kierownictwa PSL od Anglii. Na potwierdzenie tego faktu można by przytoczyć sporo dowodów: szpiegowstwo na rzecz zagranicy, uprawiane zarówno przez komórki organizacyjne PSL-u w terenie, jak i przez poszczególnych działaczy tego stronnictwa, stanowią tylko jedno ogniwo w łańcuchu tych faktów i dowodów.

Jeśli kogokolwiek dręcza jeszcze pytania takie, jak np. dlaczego Mikołajczyk nie prowadzi polityki istotnie niezależnej, chociaż tyle o suwerenności i niepodległości deklamował, niechaj sobie przypomni, że niestety, choć u sterów rządów w Anglii stoi Partia Pracy, to jednak polityka zagraniczna Wielkiej Brytanii znajduje się w rękach p. Bevena, który podporządkował ją własnym i amerykańskim kapitalistom. Kapitaliści anglosascy niechętnym okiem patrzą na zwycięstwo demokracji w Polsce.

## CZY CHCEMY ZWYCIĘSTWA BANKIERÓW?

Kapitaliści zachodnio-europejscy uważali Polskę i inne kraje słowiańskie za periferia Europy, za tereny jakby na pół kolonialne, nadające się do eksploatacji i wycisku. W konserwatywnych umysłach businessmenów amerykańskich utrzymał się obraz Polski, jako kraju, który jedynie i wyłącznie nadaje się do uprawiania w nim harców kapitalistycznych. Kraju, który może tylko z nazwy, nominalnie, być niepodległym, ale który musi słuchać we wszystkim zachodnich kapitalistów.

Sanacja uczyniła wszystko by ten obraz naszego kraju stał się obrazem smutnej naszej ówczesnej rzeczywistości. Pamiętamy jeszcze przecież dobrane afery kapitału zagranicznego, ja-

kich terenem był nasz kraj. Pamiętamy, że ogromna większość kopalń i hut znajdowała się w rękach brutalnie wyzyskujących pracę naszego robotnika i inżyniera kapitalistów francuskich, angielskich, belgijskich i innych.

Nie dziwnego, że ci bankierzy i wielcy kapitaliści zachodnio-europejscy z nienawiścią odnoszą się do działaczy demokratycznych Polski Ludowej, którzy postanowili uczynić z naszego narodu, naród rzeczywiście suwerenny i wyzwolić go z niewoli ekonomicznej kapitalizmu. Reakcja kapitalistyczna nie chce się pogodzić z myślą, że traci duży, bogaty kraj, który wyzwolił się spod jej wpływów i którego już nigdy więcej nie będzie mogła eksploatować.

Dlatego też kapitaliści międzynarodowi popierają Andersa, dlatego wyzyskują Mikołajczyka, którego chcą użyć za narzędzie do walki z demokracją.

## NA NIC FRAZESY O DEMOKRACJI!

Ewentualny sukces Mikołajczyka w czasie wyborów byłby więc przede

wszystkim sukcesem zagranicznej reakcji, której PSL otworzyłoby drogi powrotu, po to, by naród polski ponownie zakuć w kajdany kapitalizmu. I na nic tu się dziś nie zdadzą Peselewi: pięknie brzmiące odezwy i frazesy o obronie rzeczywistej demokracji.

Ta rzekomo „rzeczywista demokracja” to nic innego, jak dyktando baronów węglowych, dyrektorów trustów przemysłowych, którzy jednocześnie są opiekunami i protektorami największego naszego wroga — niemieckiego przemysłu wojennego.

W ten sposób PSL staje nie tylko w szeregach wrogów ludzi pracy w Polsce, ale w szeregach wrogów państwa polskiego, w którego najbardziej żywotnym interesie leży likwidacja niemieckiego przemysłu wojennego, bo z niego rodzi się militarizm i niemiecka zaborczość.

O tym wszystkim nie chce pamiętać PSL, korzystające z pomocy angielskiej i wysiłku kapitalistów zagranicznych.

Ci wszyscy, którzy niedokładnie rozumieją cele polityki PSL niechaj w przeddzień wyborów zastanowią się jeszcze raz dobrze nad przyszłością naszego kraju. Nie ma przecież człowieka, który by sam sobie rozmyślnie szkodził. Ten jednak, kto popiera PSL, a kto nie jest ani spekulatorem, ani nie żyje z łaski kapitalistów, tylko z własnej pracy, głosząc na PSL nawet, jeśli to czyni w dobrej wierze szkodzi sobie mimo woli, ponieważ przyczynia się do oddania Polski w ręce kapitalistów zachodnio-europejskich.

Im większa ilość wszelkiego rodzaju „wahających się” zrozumie tę prawdę, tym pamiętejszy będzie tryumf demokracji. L. R.

# Choć nas straszono głodem, katuszami wróciliśmy do Polski! Gdy 350.000-ny repatriant przybywa z Zachodu

Mimo intensywnej propagandy przeciw powrotowi do kraju, jaką rozwijają w kołach Polaków na zachodzie osobnicy, którym nie podoba się Polska Ludowa — coraz nowe transporty przybywają do stacji granicznych.

Rozumiemy, że ktoś odcięty od kraju, przeszedłszy przez gehennę obozów lub pracy przymusowej w Niemczech, bądź straciwszy kontakt z krajem przed laty — gubić się mógł początkowo i ulegać presji straszaków „londyńskich”. Ale do czasu! Obecnie może przecież bezpośrednio porozumiewać się z rodziną w Polsce, już nie jest zdany na jednostronny nacisk; działają przeciw nasze misje za granicą, tzn. rzecz, że nieraz natrafiają na szczególne opory.

W Dziedziach odbyła się niedawno uroczystość powitania 350.000-go repatrianta z Zachodu. Był nim Mieczysław Lisiecki, student medycyny, więzień Mauthausen-Gusen... Przybył on transportem ze strefy amerykańskiej, z Linzu. W odpowiedzi na powitanie wicedyr. PUR-u Olszewskiego, oświadczył Lisiecki:

„Zrozumieliśmy wreszcie, że jesteście tutaj potrzebni. Dlatego, choć nas straszono głodem, nędzą, więzieniem i katuszami — przybyliśmy, stając do wspólnej pracy i ciesząc nas będzie, jeśli nasza praca będzie z korzyścią dla Polski”.

Transport, którym przybyła nowa grupa repatriantów, był zarazem 100-nym transportem żywnościowym UNRRA, skierowanym do Dziedzi, jako pomoc dla naszych repatriantów.

## Hojna ofiara robotników na Daninę Narodową W NAJSTARSZEJ W POLSCE GISERNI

(RAP) Premier Edward Osóbka-Morawski przyjął w Prezydium Rady Ministrów delegację odlewni żeliwa i warsztatów mechanicznych „Rzuców” w Rzucowie koło Chlewisk, która złożyła na ręce Premiera czek na 539.404 zł, jako wpłatę na Daninę Narodową, dając wyraz swej obywatelskiej postawie wobec wielkiego dzieła budowania nowej demokratycznej Polski.

Premier w serdecznych słowach podziękował delegatom za ich hojną ofiarę, dekorując osobście sędziwego górsza Gruszczyńskiego medalem Zwycięstwa i Wolności.

Najstarsza, bo założona już w roku 1782 gisernia w Polsce, w ten sposób dała znowu budujący przykład ofiarności robotnika polskiego.

# Rozbicie bloku demokratycznego to cel wspólny dla WIN i PSL

(K) Sąd wojskowy rejonowy we Wrocławiu zakończył rozprawę przeciw bandzie, która z bronią w ręku dokonała napadów rabunkowych na banki i rozbrajała żołnierzy polskich i radzieckich.

Terenem, na którym banda grasowała był Wrocław. Na czele stał Werens, były dowódca oddziałów AK, który w styczniu 1945 r. wstąpił do UB w Krakowie, skąd zdezerterował i udał się do Wrocławia, gdzie założył bandę dywersyjną, do której wkrótce zwerbował: Jankowskiego, Owczarka, Gazwę, oraz Krystynę, Katarzynę i Marię Matuszak.

## Uzgodnione nazwy miejscowości na Ziemiach Odzyskanych

(M) Częste nieporozumienia wśród podróżnych powodowała różnica między nazwami miejscowości i stacji kolejowych na Ziemiach Odzyskanych. W wyniku starań Wydziału Turystyki Ministerstwa Komunikacji, uzgodniono już w większości wypadków nazwy stacyjne z faktyczną nomenklaturą danych miejscowości, co znalazło już wyraz w obecnie obowiązującym rozkładzie jazdy. Całkowite ujednoczenie nazw nastąpi z początkiem 1947 roku.

## BOHATERSCY SAPERZY

(L) Działania wojenne, dawno skończone ale wciąż jeszcze giną żołnierze — także przy rozminowywaniu terenu.

Saperzy od marca 1945 do października 1946 rozminowali i sprawdzili:

- 249.643 km<sup>2</sup> terytorium,
  - 232.020 km dróg szosowych i gruntowych,
  - 45.130 miejscowości,
  - 51 szybów,
  - 1.657 obiektów fabrycznych,
  - 7.905 mostów,
  - 19.209 km linii kolei żelaznych,
  - 12.348.138 szt. min nieszkodliwiono,
  - 27.318.053 szt. amunicji zniszczono.
- Ciężka ta praca pociągnęła za sobą ofiary:
- 367 zabitych,
  - 521 rannych.
- Tak wygląda niebezpieczna praca powojenna, dzięki której saperzy Wojska Pol. umożliwili przystąpienie do zagospodarowania Ziemi Odzyskanych.

# Czy dwakatolicyzmy? Nie! To zwyrodniałcy plamią sutannę

Grupa pisarzy i działaczy katolickich złożyła za pośrednictwem agencji PAP oświadczenie, w którym powołując się na niedawny wywiad z Prezyd. Bierutem wyraża gotowość współdziałania w ramach obecnej rzeczywistości katolików w myśl zasad demokratycznych nad normalizacją stosunków w Polsce.

Niestety obok tego pozytywnego momentu w stosunkach między działaczami katolickimi a demokracją ludową, musi się rejestrować przykre próby zwalczania obecnej rzeczywistości politycznej przez duchownych katolickich przy pomocy mordów i rabunków.

Przykładem mógł być skazany przez sąd Rzeczypospolitej ks. Jarkiewicz.

A oto nowa afera bandy dywersyjnej, która właśnie staje przed sądem

w Warszawie. Przywódcą jej był ks. Bolesław Stefański. Współpracował on od chwili wyzwolenia spod okupacji niemieckiej z faszystowskim podziemem em. tzw. ROAK (Ruch oporu armii krajowej). Utworzywszy „oddział bojowy” dokonywał napadów rabunkowych. Zaopatrzony się podczas jednego z napadów w skórę — sprzedał ją pewnemu księdzu w Warszawie za 200 tys. zł. W listopadzie nawiązał kontakt z PAS (Pogotowie Akcji Specjalnej). Jego współpracownicy to młodzi chłopcy, których większość nie ukończyła 20 lat. Ks. Stefański werbował ich nawet w kościele, korzystając z tego, iż był nauczycielem religii.

Dla zamaskowania swej zbrodniczej działalności, ks. Stefański posługiwał się szyldem PSL, organizując koło gminne.

## NIE MOŻE BYĆ DZIECI OPUSZCZONYCH I BEZDOMNYCH!

Wzywamy społeczeństwo do współpracy w akcji opieki nad dziećmi i młodzieżą!

R. T. P. D.

# Ciągle wzywają protektorów...

## Daremne próby wybielania zarządu „Wici”

Zarząd główny „Wici”, który znalazł się pod ostrzałem postę-

powej opinii ludowców, próbuje ratować swą pozycję. W Warszawie odbyła się konferencja prasowa w lokalu zarządu tej organizacji pod przewodnictwem ob. Jagły.

Przewodniczący usiłował tłumaczyć zebranym, iż działalność dotychczasowego zarządu „Wici” jest całkowicie „apolityczna”, że nie zasługuje bynajmniej na oskarżenia, jakie padły pod jego adresem.

Widocznie jednak wywody tego przedstawiciela „Wici” nie wzbudziły przekonania o słuszności wygłaszanych tez, albowiem prasa stołeczna przyjęła te wywody wymownym milczeniem.

Jedynie organ Polskiego Stronnictwa Ludowego „Gazeta Ludowa” odezwała się i ożywiła... pochwaliła stanowisko p. Jagły.

Zresztą milczenie prasy warszawskiej nie jest tak dziwne, skoro organizatorzy nie pomyśleli o zaproszeniu przedstawicieli niemiłych sobie organów prasowych. Najwidoczniej brakło im... czasu, no i odwagi...

Mimo tych kruczków nie da się ukryć faktu, że zarząd „Wici” wywołał swą działalnością bezwzględna krytykę, która przejawiała się w deklaracji wypróbowanych „Wiciowców”.

Obecnie — głos zabierze ogólnokrajowy zjazd „Wici”. Można oczekiwać, że zwyciężą na nim ludzie, rozumiejący doniosłość przeżywanego przemian społecznych i nie usiłujący wyzywać protektorów spod znaku PSL.

## Narada aktywu PPR i PPS

(RAP) W Poznaniu odbyła się w sali stołowej tamwajarzy wspólna narada aktywu związkowego PPR i PPS.

Po referatach, wygłoszonych przez Strzeleckiego (PPR) i Schondelmajera (PPS) wywiązała się żywa dyskusja. Wszyscy mówcy poruszyli sprawę wyborów i pracy w okresie przedwyborczym dla zapewnienia w nich zwycięstwa obozowi demokratycznemu.

# Dlaczego? Stare uzbrojenie na okrętach zwracanych przez Anglię

Angielskie władze postanowiły — jak donosi prasa zwrócić Polsce cztery jednostki naszej floty wojennej. Mają to być okręty: „Piorun”, „Burza”, „Iskra” i „Wilk”.

Warto jednak sobie przypomnieć, że oprócz tych jednostek znalazły się w Wielkiej Brytanii inne nasze okręty, które powinny także powrócić do kraju.

Inna jeszcze rzecz budzić musi zdziwienie. Oto wedle informacji, dotyczących tej sprawy, władze brytyjskie mają zamiar zwrócić nam uzbrojenie okrętów, powołując się na fakt, iż otrzymaliśmy je w czasie wojny i

## O zniżki kolejowe dla turystów

(M) W Ministerstwie Komunikacji odbyła się konferencja w sprawie zniżek kolejowych dla członków organizacji turystyczno-narciarskich. Na konferencji uznano zgodnie potrzebę takich zniżek, uzależniając jednak ich realizację od przeprowadzenia rewizji całokształtu systemu stosowanych dotychczas na kolejach ulg. W niedługim czasie sprawa ta zostanie poważnie rozpatrzona.

że stanowi ono własność marynarki angielskiej.

Jako „wyrównanie” mamy uzyskać stare uzbrojenie — jeszcze z roku 1939.

W związku z tym czytamy w „Polsce Zbrojnej” uwagi T. Olszewskiego, oficera WP., który był świadkiem przekazania nam przez ZSRR 23 okrętów. „Nie było na nich żarzewiatych armat. Oddano nam je w stanie pierwszorzędym, dano nam doskonałych instruktorów którzy nauczyli naszych marynarzy obchodzić się z ultranowoczesnym sprzętem. Dziś na przekazanych Polsce przez ZSRR ścigaczach i trawlerach szkolimy kadry naszych marynarzy”.

Szwecja również zwróciła nam nasze łodzie podwodne, internowane podczas wojny w portach szwedzkich. Otrzymałyśmy też od władz okupacyjnych w Niemczech trawler, wprowadzone przez Niemców.

W świetle tych faktów tym dziwniejsze wydaje się stanowisko Wielkiej Brytanii w tej sprawie. Przecież nasza marynarka walczyła u boku Anglii, jako sojuszniczka. Przecież nie mały był wkład naszych marynarzy we wspólną walkę z Niemcami! Polskie okręty zniszczyły w tym czasie 4—5 kontrtorpedowców, 6—10 okrętów podwodnych, 1 krążownik pomocniczy, 6—8 ścigaczy, 10—12 poławiaczy min, przeszło 40 statków handlowych, zestrzeliły ok. 100 samolotów nieprzyjacielskich.

To jest nasz bardzo realny wkład w wojnę.

# Tajemnicze incydenty graniczne

## Węgrzy oskarżają — Czesi dementują

Donośliśmy niedawno o krwawym incydencie na granicy węgiersko-czechosłowackiej. Chłop węgierski, Franciszek Szindler, został wówczas zastrzelony podczas próby ucieczki. Obecnie sprawę tych incydentów, wynikłych z werbowania Węgrów na Słowację przez Czechów do prac rolnych, badała komisja, która zadała kłam insynuacjom pewnych kół węgierskich. Oto jej sprawozdania:

### To głosili plotki...

W gminie Gutor została zraniona Julia Barotowa, a Jan Barot był skrapowany drutem i wywieziony przez Czechów.

Franciszek Szindler zabity został przez Czechów.

Czesi deportowali 72-letniego starca Sator Lajosa wraz z żoną.

54 rodzin węgierskich siedzi w szkole w gminie Rejka; ludzie ci są wyczerpani; nerwowo i fizycznie, uciekli z czeskiej niewoli.

W gminie Kőbölkut toczyła się walka między Węgrami a strażą czeską. 2 bataliony piechoty i 300 żandarmerii przybyło strażą na pomoc.

Dwie dziewczyny z gminy Muža z rozpaczły rozcięły sobie żyły u rąk o drzwi wagonu.

Węgierska gazeta "Szabad Szó" pisała, że w gminie Vojka czechosłowackie oddziały wojskowe wystąpiły przeciw Węgom, uzbrojone w działa i miotacze min.

### ...a to stwierdzono

Kobieta o podobnym nazwisku nie istnieje w tej gminie, a Jan Barot żyje do dziś spokojnie...

Okazało się, że Szindlera zastrzeliła straż węgierska, gdy usiłował przepłynąć rzekę.

Ale Sator Lajos jest już od 4 lat wdowcem i nikt go do obowiązków pracy nie powoływał.

Nie odpowiada to prawdzie, gdyż z ludzi tych zrobiono umyślnie męczenników.

Tylko w jednym wypadku doszło do zbiegowiska wokół pijanego; żadnych pożarów ani walki nie było.

We wspomnianej gminie nie ma w ogóle dziewcząt o podobnym nazwisku.

Miejscowi mieszkańcy stwierdzili pisemnie, że wiadomości te nie są prawdziwe.

Dziwne i tajemnicze rzeczy dzieją się na granicy czesko-węgierskiej. Komu zależy na sianiu niepokoju?

## O obdarowanych policjantach i wroźce Befanie Świąta we Włoszech

Przed świętami we Włoszech nigdzie nie widać choinek; pojawiają się natomiast na ulicach pęki jemioły i gałązki ostrokrzewu. Nie jest to jednak prawdziwa włoska tradycja świąteczna; natomiast, bardzo starą i piękną tradycją są presepi (jasełka), nad którymi w każdym domu radośnie pracują dzieci i nie dzieci.

Niezbędny materiał to: mech, kamienie, piasek, gałązki i choć jedno lusterko; z tego powstają góry, skały, ścieżki, jeziora. Na tym bardzo ważnym tle powstają figurki: w grocie św. Józef z Matką Boską, a pomiędzy nimi w żłobie Dzieciątko. Naokoło grot — pasterze ze stadami, pielgrzymi, wieśniacy; z boku zawsze orszak Trzech Króli. Ale wielkość, ilość i jakość figurek zależą już od zamożności dziecka. Natomiast od samego dziecka zależy sposób ich rozstawienia. W każdym razie, czy to w bogatym, czy w biednym domu „presepio” zajmuje zwykły cały stół. Widziałam nieraz naprawdę bardzo ładne, choć naiwne jasełka, ładniejsze nawet niż kościelne, efektowne, ale właśnie czasem zbyt teatralne.

Jeżeli chodzi o tradycje kulinarne — każda prowincja ma swoje. Ale ogólnowłoskim przysmakiem jest „panettone”, babka półkulistego kształtu, naszpikowana kawałkami fig, cedru, skórką pomarańczowej, orzechów, migdałów.

Ciekawy i sympatyczny zwyczaj, rozpowszechniony w dużych miastach, to zwyczaj obdarowywania policjantów, regulujących ruch uliczny przez szoferów i właścicieli aut. Przez cały dzień powtarzają się te same obrazy: na skrzyżowaniu ulic — policjant; podjeżdża auto; policjant stoi z godnością na posterunku ale cze-

ka z szerokim uśmiechem. Z auta wygląda również uśmiechnięta twarz, ukazuje się paczka (panettone, butelka wina albo likieru, cukierki), przechodzi do rąk policjanta. Ukłony, uśmiechy, auto odjeżdża.

Dzieci obchodzą swe święto na Trzech Króli, w którym to dniu odwiedza je Befana, brzydka a sympatyczna staruszka, długonosa, biednie ubrana, uginająca się pod łatanym workiem pełnym podarków. Nocą z 5-go na 6 stycznia Befana chodzi po dachach i przez komin wrzuca dzieciom podarunki, wobec czego trzeba postawić na płycie kuchennej bucierek, albo pończoszkę. W wigilię Trzech Króli dzieci włoskie przechodzą swoistą rozterkę; chciałoby się zamiast własnego małego buciuszka postawić na piecu buciur ojca; ale co będzie jeżeli Befana uzna to za karygodny podstęp? Więc dziecko radzi sobie w ten sposób, że stawia swój pantofelek i but ojcowski; niech Befana postąpi według własnego uznania. A może będzie tak naiwna, że napelni oba przedmioty?

Rano jest zawsze dużo uciechy; czasami prócz darów dziecko znajduje także kawałek węgla, na znak, że w ciągu roku nie było zbyt grzeczne i że zasługuje na karę. Ale choć „oficjalnie” Befana ma prawo napędzić cały bucierek samym węglem i choć przez cały rok matka grozi, że tak będzie, nawet najgorszemu dziecku to się nie przytrafia. Jakoś Befana ma bardzo matczyne serce i dzieci o tym wiedzą! W każdym razie starają się wierzyć w nią z całą dziecięcą powagą. I w dniu Trzech Króli słychać wszędzie pytania i rozmowy na ten sam temat:

— A tobie co przyniosła Befana?  
JANINA LIPSKA



### Nowoczesny pustelnik

Przed 18 laty 20-letni licencjat uniwersytetu w Abbeville, Duval, doszedł do wniosku, że nowoczesne życie pozostawia niewiele czasu na odpoczynek i kontemplację. Postanowił więc wycofać się z normalnego życia i żyć w odosobnieniu. Położył się do łóżka, ponieważ jak twierdził, jest zmęczony i pragnie mieć czas na rozmyślanie... Przez 18 lat prawie nie ruszał się z łóżka, nie myjąc się i nie zmieniając ubrania. W niedzielę, dnia 15 grudnia wieczorem władze, które przybyły do łóżka nowoczesnego pustelnika, znalazły go w stanie ostatecznego wyczerpania, pokrytego wrzodami i gąbczastymi kolanami. W poniedziałek rano Duval został przewieziony do szpitala w Abbeville, gdzie doktorzy, po zbadaniu go, doszli do wniosku, że jest on zupełnie zdrowy, a władze umysłowe są w porządku. Rodzice Duvala wyjaśnili, że syn ich nie pozwalał się przez cały czas dotknąć, lub poruszyć.

### Walki w Grecji

Walki powstańców z wojskami rządowymi w Grecji trwają nadal. Dwa oddziały trzeciej rządowej armii greckiej, popierane przez artylerię i lotnictwo, rozpoczęły akcję na 10-milowym froncie przeciw greckim oddziałom partyzanckim w rejonie Ardeba w zachodniej Macedonii.

Teren górzisty sprzyja walce partyzanckiej. Wojska rządowe odcięte zostały od głównej bazy operacyjnej.

150 powstańców dokonało po raz trzeci w ciągu 5 dni wypadu na miasteczko Archangelos i otczytło załogę wojskową.

### Zmarł

#### syn Alfonsa Daudet

W Paryżu zmarł w wieku 53 lat Lucien Daudet, syn słynnego pisarza, Alfonsa Daudet.

Lucien, zwany przez swego brata Leona również cenionego pisarza, „arystokratą wśród Daudetów” był typowym paryżaninem starej daty.

Charakterystycznym jest jego kult dla cesarzowej Eugonii, której był wiernym rycerzem, wielbił ją w swych książkach: „Lineconnue” („Nieznaną”) i „Dans l'ombre de l'impératrice Eugénie” („W cieniu cesarzowej Eugonii”).

Lucjanowi Daudet zawdzięczamy też wnikliwą biografię ojca, zawierającą bogate i cenne przyczynki do życia i twórczości tego pisarza.

Prócz tego Daudet w całym szeregu artykułów torował drogę twórczości Marcelo Prousta.

Z powieści jego szczególnie popularne są we Francji: „Le chemin mort” („Martwa droga”), „Les yeux neufs” („Nowe oczy”) i „L'âge de raison” — wszystkie odznaczają się subtelnym ujęciem tematu i piękną formą literacką.

### Dalsze losy zbrodniarzy osadzonych w Norymberdze

Hess, Funk, Roeder, Speer, Schirach, Neurath i Doenitz zostali w tym miesiącu przewiezieni z Norymbergi do fortecy w Szpandawie, gdzie zostali osadzeni w oddzielnych celach. Mogą oni korzystać z książek i materiałów piśmiennych oraz będą mogli przyjmować odwiedziny. Schirach, Speer i Hess będą przypuszczalnie zatrudnieni przy ciężkiej pracy. Urządzenia w celach, w których przebywają hitlerowscy zbrodniarze, wyklucają możliwość samobójstwa.

Personel więzienia składa się z 4 lekarzy i 32 strażników, rekrutujących się w równej liczbie spośród przedstawicieli państw okupacyjnych.

## MIASTO PAPUG

### ŻÓŁWI — i MIASTO BUNTU

#### Dzisiejsza Barcelona

Wszystkie miasta hiszpańskie posiadają swe tajemnice, najwięcej jednak zagadek kryje w sobie Barcelona. Ruch handlowy, hałas wielkomiejski i zdolności organizacyjne katalończyków sprawiają wrażenie, że miasto pławi się w dobrobycie.

Wystawy sklepowe przeladowane są artykułami żywnościowymi, obuwiem, ubraniami, zabawkami, galanterią skórzaną. Na chodnikach głównej ulicy stoją sprzedawcy papugi, małpek, żółwi i innych egzotycznych stworzonek. Ulica tętni życiem.

Barcelona jest najdroższym miastem w Hiszpanii, ceny są o 20 proc. wyższe niż w Madrycie. Racje żywnościowe minimalne. Czarny rynek panuje wszechwładnie, sytuacja żywnościowa poważna, lepsza jednak niż w innych miastach.

Barcelona jest nie tylko handlową stolicą Hiszpanii, lecz także kulturalną. Na półkach księgarskich znaleźć można klasyków we wszystkich językach i wszystkich czasach. Prasa jest tu bardziej żywotna niż w Madrycie.

Dzielnice robotnicze są biedne. Zamieszkuje je element najbardziej rewolucyjny całej Hiszpanii. Ostatnio zwiększono tu dobrze uzbrojone załogi policyjne. Z powodu niepokoju w mieście, Franco nie odważył się złożyć dawno zapowiedzianej wizyty. Ruch oporu przybiera stale na sile. Reżim oparty na terrorze policyjnym, żywcem skopionym z Himmlera, ma przeciwko sobie szerokie masy narodu.

Na ulicach słychać się strzelanie, więzienia są przepelnione więźniami politycznymi. Często słychać eksplozje bomb.

## Żniwo kłęski

### Anglicy o komunistach niemieckich

„Ze wszystkich partii politycznych Europy, Komunistyczna Partia Niemiec stanęła w momencie kłęski hitleryzmu wobec najtrudniejszych bodaj zadań” — pisze czasopiśmo angielskie „World News and Views”.

Komunistyczna Partia Niemiec poniosła straszliwą stratę i po 12 latach nielegalnej walki z hitleryzmem pozostała właściwie tylko kościół organizacji.

Zdeprawowana i sterroryzowana większość narodu niemieckiego była posłusznym narzędziem hitleryzmu aż do końca, a nieliczne grupy antyfaszystów nie potrafiły natchnąć narodu do czynu rewolucyjnego.

Po kłęsce hitleryzmu Komunistyczna Partia Niemiec rozpoczęła działalność w niezwykle trudnych warunkach.

W kraju okupowanym i zdezastrowanym przez wojnę, partia postawiła sobie za zadanie pouczyć masy niemieckie o straszliwych rozmiarach hitlerowskich zbrodni, podjęła się niewdzięcznego zadania wyjaśnienia narodowi niemieckiemu, że musi on uważać armię okupacyjną za swych przyjaciół.

Spośród wszystkich politycznych partii w Niemczech, jedynie partia komunistyczna stanęła na stanowisku, że odpowiedzialność za zbrodnie popełnione przez hitleryzm spada na cały naród niemiecki. Jedynie partia komunistyczna zaaprobowała uchwały poczdamskie, podczas gdy inne stronnictwa rozpoczęły natychmiast kampanię przeciwko tym uchwałom, nabierając coraz większego tupetu w miarę tego, jak stawały się coraz bardziej pewne poparcia potężnych kół Zachodu.

Sytuację komunistów niemieckich utrudnia jeszcze i to, że władze okupacyjne w zachodnich częściach Niemiec hamują na każdym kroku lub wręcz uniemożliwiają działalność antyfaszystów.

W zachodnich strefach Niemiec nie publikuje się żadnych prawie książek i broszur o charakterze antyfaszystowskim, a sprowadzanie literatury ze strefy radzieckiej zostało niedawno zakazane.

### Nielegalny handel w Czechosłowacji

Prasa czeska zamieszcza codziennie wiadomości o odkryciu przez władze bezpieczeństwa nowych tajnych magazynów z żywnością i materiałami tekstylnymi, należących do nielegalnych handlarzy. Ostatnio w Piszczanach w Słowacji wykryto skład wyrobów tekstylnych wartości kilkuset milionów koron. W związku z szerzącym się coraz bardziej w Czechosłowacji nielegalnym handlem, rady zakładowe wielkich przedsiębiorstw przemysłowych wystosowały do rządu apel o zastosowanie najsurowszych kar wobec nieuczciwych jednostek.

## Prawo dla każdego

### NOWE DEKRETY

Ostatnie numery „Dziennika Ustaw” przyniosą szereg bardzo ważnych dekretów, które kolejno omówimy w ramach naszego Kącika prawnego. Szczególnie interesujące dla ogółu czytelników są dekrety zawierające prawo rzeczowe i prawo spadkowe, które wejdą w życie już za kilkanaście dni, bo w dniu 1 stycznia 1947 r. Dekret o „Straży Pocztowej” nadaje pocztowej służbie ochronnej Ministerstwa Poczty i Telechronnej Straży pocztowej; do zakresu jej działania należy ochrona poczty, telegrafu i telefonu przed działalnością przestępczą, pełnienie służby wartowniczej i konwojowej, oraz współdziałanie z organami wojskowymi, bezpieczeństwa publicznego i strażami publicznymi w dziedzinie ochrony mienia pozostającego w administracji Ministra Poczty i Telegrafów. Organem Straży Pocztowej służy prawo posiadania i używania broni palnej w takich przypadkach i w taki sposób jak Milicji Obywatelskiej. Funkcjonariuszów Straży Pocztowej powołuje Minister Poczty i Telegrafów spośród pracowników pocztowych.

Decret z dnia 15 listopada br., który w dniu 25 listopada wszedł w życie, dotyczy zajęcia majątku państw pozostających z Państwem Polskim w stanie wojny w latach 1939—1945 i majątku osób prawnych i obywateli tychże państw oraz zarządu przymusowego nad tymi majątkami. Majątek ten zostaje zajęty i poddany przymusowemu zarządowi celem zabezpieczenia roszczeń Państwa Polskiego oraz polskich osób prawnych i obywateli polskich w stosunku do Państw, z którymi Polska pozostawała w wojnie lub z którymi stosunki dyplomatyczne były zerwane. Majątkiem tym, od chwili wejścia w życie dekretu, nie wolno rozporządzać a wszelkie dokonane rozporządzenia są z mocy prawa nieważne. Zarząd przymusowy będą sprawowały instytucje wyznaczone przez Ministra Skarbu. Dłużnicy i wierzyciele wymienionych wyżej państw obowiązani są zgłosić swoje długi i wierzytelności w instytucji sprawującej zarząd przymusowy. Osoby, które już sprawują zarząd obcego majątku, oraz osoby w których posiadaniu taki majątek się znajduje — są obowiązane przekazać go in-

stytucji sprawującej zarząd przymusowy — na jej żądanie. Instytucja ta jest uprawniona do dochodzenia i egzekwowania wszelkich pretensji.

Dekret o wyłączeniu ze społeczeństwa polskiego osób narodowości niemieckiej postanawia, iż pozbawia się obywatelstwa polskiego osoby, które po ukończeniu 18-go roku życia swym zachowaniem wykazały niemiecką odrębność narodową. Pozbawia się również obywatelstwa wspólmałżonków tych osób, o ile wyrażą chęć opuszczenia obszaru Państwa Polskiego; dzieci, o ile nie ukończyły 18 roku życia, pozbawia się obywatelstwa wówczas, gdy oboje rodzice tracą obywatelstwo, lub gdy traci je jedno z rodziców, a drugie nie żyje, lub jest długotrwale nieobecne. Pozbawienie dziecka obywatelstwa może jednak nie nastąpić, jeżeli jedno z rodziców wyrazi życzenie aby dziecko pozostało obywatelem polskim. Osoby pozbawione obywatelstwa podlegają wysiedleniu z obszaru Państwa Polskiego, — a majątek ich ulega przepadkowi.

Podkreślić należy, że: zgłoszenie w czasie wojny, rozpoczętej 1 września 1939 r., przynależności do narodowości niemieckiej lub pochodzenia niemieckiego samo przez się nie stanowi dowodu niemieckiej odrębności narodowej.



## Batalia o klasę państwową wygrana...

### Mec. Kossek mówi o obradach warszawskich

Jednym z delegatów Krakowa (KOZPN-u) na sejm piłkarski w Warszawie był adwokat Mieczysław Kossek, który w rozmowie z współpracownikiem „Echa” udzielił nam wielu ciekawych szczegółów o przebiegu dwudniowej konferencji.

„Wynik Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia PZPN-u — stwierdza mec Kossek — jest

#### NAJZUPEŁNIEJ POZYTYWNY

może nieco oddalony od projektu ustalonego przez KOZPN, mamy jednak przed sobą w każdym razie

#### LINIĘ WYTYCZNA

i nieco później tylko klasa państwowa ustabilizuje się...

— Jaki był przebieg obrad? — pytamy się.

— Cała konferencja nie była pozbawiona tarć — stwierdza delegat Krakowa. — Przede wszystkim spóźnił się na obrady jeden z przedstawicieli Śląska, który miał przy sobie pełnomocnictwa, a Łódź przeciwna punktowi widzenia Ślązaków chciała ich pozbawić prawa głosowania. W ostatniej niemal chwili zjawili się delegat na sali co wywołało oczywiście wielką radość wśród zwolenników ekstra-klasy. Dobrze się stało, że

#### RED. STATTER ZOSTAŁ WYBRANY PRZEWODNICZĄCYM

gdyż wywiązał się bez najmniejszego zarzutu z tak trudnego zadania (przy gorącej i upartej krwi polskiej nie jest to łatwo przewodzić obradom! przyp. Red.).

— Jednym słowem — wtrącamy — nikt nie chciał ustąpić?

— Istotnie, a najgorzej przedstawiła się sprawa

#### NA KOMISJI OBRADUJĄCEJ NAD SYSTEMEM ROZGRYWEK

Obrzydła większość głosów — mówi następnie mec. Kossek — obawiła najpierw dotychczasowy system, ale żadną miarą nie można się było pogodzić na komisji. Jest to już tylko „publ. tajemnica”, że zwolennikom dawnego systemu nie podobał się ani jeden z przedłożonych 6(!) projektów, a każdy z projektodawców ze swej strony odrzucał wszystkie inne pomysły.

#### KRAKÓW URATOWAŁ SYTUACJĘ

rezygnując ze swego punktu widzenia na rzecz projektu inż. Przeworskiego, gdyż tym samym zachęcił i innych uparciuchów do ustąpienia, dla dobra sportu narodowego.

— A czy nowy system — zapytujemy — da się łatwo przeprowadzić w roku przyszłym?

— Ze względu na niewielką ilość terminów nic nie stoi na przeszkodzie, aby tytuł mistrza Polski w piłce nożnej dostał się w zasłużone ręce (a raczej nogi, przyp. Red.) o wiele wcześniej niż w tym roku...

— Czy jednak nie ma w tym sy-

stemie pewnej niesprawiedliwości — przerywamy znowu — skoro bowiem tylko po

#### 3 KLUBY Z KAŻDEJ Z TRZECH GRUP BĘDĄ TWORZYĆ KLASĘ PAŃSTWOWĄ

wraz z trzema najlepszymi klubami wyłonionymi spośród mistrzów okręgowych na rok 1947. To znaczy, że np. Cracovia lub Wisła zajmując 4 miejsce w grupie, odpadłaby z ligi, a ew. Zwierzyniecki wygrywając A-klasę krakowską w r. 1947 mógłby po sukcesach międzyokręgowych wejść do... „ligi”?

— Bez względu, że tego rodzaju ewentualność może się zdarzyć — stwierdza mec. Kossek — ale już trzej przedstawiciele Krakowa muszą się starać jako jedni z rozstawionych, aby udało im się uplasować w pierwszych trójkach. Czy im się to powiedzie zobaczymy zresztą na boisku...

— Miejmy nadzieję — dorzucamy — iż w 1947 szczęście pójdzie w parze z umiejętnościami... A teraz proszę powiedzieć coś Czytelnikom „Echa” o obradach nad

#### SPRAWĄ ZAWODOWSTWA

— Wszyscy organizatorzy piłkarskiego zgadzali się bezwzględnie co do tego, że bez ulg zatwierdzonych nieodwołalnie przez decydujące czynniki, piłkarstwo zawodowe nie ma racji bytu w chwili obecnej. Dopiero po zupełnej stabilizacji można projektować zmiany na tak daleką metę, gdyż chodzi tu o

#### REZYGNACJĘ RAZ NA ZAWSZE Z UDZIAŁU ZAWODOWCÓW NA OLIMPIADACH

a również istnienie sekcji zawodowych i amatorskich w tych samych klubach równało by się rzuceniu kości niezgodny. Nad zawodowstwem trzeba się bardzo, a bardzo głęboko namyśleć, zanim się je u nas zechce wprowadzić...

— Czy były jeszcze jakie inne momenty godne uwagi?

— Owszem — stwierdza delegat naszego miasta — zapowiadało się na wielką burzę, ale koniec za to był najzupełniej pogodny. Podkreślić zaś muszę piękny gest Ślązaków. Otóż przy sporze co do miejsca przyszłego Walnego Zgromadzenia lodzianie upierali się przy swym mieście, na co ich przeciwnicy Ślązacy oświadczyli, że nie chcą wcale rewanżować się pięknym za nadobne, tj. za chęć pozbawienia Śląska głosu, a sami popierają kandydaturę Łodzi, co reszta obecnych przyjęła gromkimi brawami.

Niezwykłe śmiesznym dla wszystkich za wyjątkiem zainteresowanego było oświadczenie dr Mielecha, że trudność w zestawieniu protokołów sprawiła mu śmierć mec. Seydlitza... na co... tenże podniósł się ze swego miejsca i oświadczył mocno zdziwionym głosem, że jeszcze wcale nie zamierza umierać! Rzecz prosta, iż dr. Mielech popełnił tu tylko bardzo niefortunny „lapsus linguae” myślic o śp. mec. Linkem!

Rozmowę przeprowadził W. Horain

## Jednak 8:8 ze Szwecją



Niepewny wynik spotkania pięściarskiego ze Szwecją, podawany zresztą również w naszym piśmie, 8:8, znalazł swe potwierdzenie.

Mecz, odbyty w Sztokholmie, zgromadził ponad 5 tys. widzów, którzy serdecznie przyjęli naszych bokserów.

Spotkanie to powinniśmy właściwie rozstrzygnąć na swoją korzyść, w dwóch bowiem wypadkach sędzia szwedzki Erikson zdyskwalifikował dwu naszych zawodników, a to: Antkiewicz i Szymurę, pozbawiając nas w ten sposób możliwości uzyskania zwycięstwa.

Mecz sam był bardzo denerwujący, o czym świadczą kolejne wyniki (2:0, 2:2, 2:4, 8:4, 8:8).

W drużynie polskiej, która stanęła na ringu z rezerwowym Likiem, w wadze ciężkiej, najlepiej

wypadli Grzywocz, Olejnik i Kolczyński.

Szczegółowe wyniki walk przedstawiają się następująco:

Waga musza — Grzywocz (Polska) pokonał nieznacznie na punkty Persona (Szwecja).

Waga kogucia — Janowczyk (Polska) po bardzo pięknej walce uległ minimalnie na punkty Alinowi (Szwecja).

Waga piórkowa — prowadzący zawody sędzia zdyskwalifikował naszego zawodnika Antkiewicza za nieczystą walkę, przyznając zwycięstwo Kreugerowi.

W wadze lekkiej, debiutujący w reprezentacji polskiej Sowiński pokonał po ładnej walce Haksona (Szwecja), wyrównując stan meczu na 4:4.

W wadze półśredniej — Olejnik (Polska) zwyciężył Andersona (Szwecja), zapewniając prowadzenie barwom polskim.

W wadze średniej — nasz as atutowy — Kolczyński wygrał lekko z Karlsonem.

Prowadzimy 8:4. Wydawało się rzeczą prawie pew-

ną, że w pozostałych dwu walkach zdołamy zdobyć potrzebne do uzyskania zwycięstwa punkty, licząc specjalnie na Szymurę.

Niestety stało się inaczej.

Zawodnik ten, w walce z Bengalsonem został zdyskwalifikowany, tracąc dwa cenne punkty.

Waga ciężka nie przyniosła niespodzianki. Najlepszy nasz zawodnik — Lick został znokautowany przez Sundina.

Tak więc ogólny wynik meczu brzmi 8:8.

Polacy spotkają się jeszcze raz w Szwecji z reprezentacją miasta Nordkoeping.

#### Nowy rekord światowy pływacki holenderskich

AMSTERDAM. Kobieta sztafeta pływacka, mająca w swym składzie najlepsze zawodniczki holenderskie Van Vliet i Ternel Erneulen, ustanowiła nowy rekord światowy w biegu 3X100 stylem zmiennym w czasie 5:45,3.

#### W kilku wierszach

NA ODBYTEJ W BUKARESZCIE międzynarodowej konferencji sportowej państw bałkańskich, ustalono zorganizować w roku przyszłym igrzyska państw bałkańskich.

Spotkania w poszczególnych gałęziach sportu odbędą się w różnych państwach bałkańskich.

ZAPASNICZY ŚLĄSKIEJ „SIŁY” bawili ostatnio w Poznaniu, gdzie przegrali z drużyną KKS-u w stosunku 3:4.

MIĘDZYNARODOWE SPOTKANIE w hokeju na lodzie, pomiędzy szwajcarską drużyną „Monthois” i zespołem włoskim „HC Milano” zakończyło się zwycięstwem Włochów 2:0.

ROZEGRANE W PARYŻU spotkanie piłkarskie pomiędzy reprezentacjami Belgradu i Paryża, zakończyło się zwycięstwem Belgradu w stosunku 4:2.

W ROZEGRANYM MECZU PIŁKARSKIM w Lizbonie pomiędzy reprezentacjami Francji i Portugalii zwyciężyła drużyna Portugalii w stosunku 3:2.

# kosz i siatka

ODBYTE W PARYŻU MIĘDZYPANSTWOWE spotkanie w piłce koszykowej między reprezentacją Francji i Czechosłowacji, zakończyło się po niezwykle ciekawym przebiegu, zwycięstwem drużyny francuskiej w stosunku 37:30.

MISTRZOSTWA EUROPY W PIŁCE KOSZYKOWEJ mężczyzn odbędą się, jak wiadomo w roku przyszłym w Pradze, — mistrzostwa kobiece w piłce koszykowej, w roku 1948, odbędą się w Polsce.

MISTRZOSTWA W OKRĘGACH w piłce siatkowej, dobiegają końca. W Warszawie tytuł mistrza okręgu zarówno w konkurencji żeńskiej jak i męskiej zdobył najprawdopodobniej AZS.

WARSZAWSKA POLONIA reaktywuje w najbliższym czasie sekcję piłki ręcznej, zarówno kobiecą jak i męską.

W ZWIĄZKU Z DYMISJĄ ZARZĄDU Łódzkiego OZPR, Polski Związek Piłki Ręcznej mianował komisarza, w osobie p. Danowskiej Haliny, b. wielokrotnego sekretarza PZPR i kilkakrotnej reprezentantki Polski w koszykówce i hazenanie.

NA DOLNYM ŚLĄSKU rozpoczął się rozgrywkami o mistrzostwo okręgu w piłce siatkowej.

Zawody wykazały niezły poziom techniczny, przy czym osiągnięte wyniki przedstawiają się następująco: Odra—Miechowski KS 2:1, Pafawag—Gaz 2:0.

W LUBLINIE ROZGRYWKI O MISTRZOSTWO OKRĘGU w piłce siatkowej i koszykowej trwają.

W piłce siatkowej męskiej AZS zwyciężył HKS, Sygnał — Unię, Lublinianka AZS i Cukrownia Unię.

W piłce koszykowej AZS zwyciężył HKS 21:13, — Unia pokonała Cukrownię 34:29, — a KS Garbarnia KKS Sygnał w stosunku 22:20.

W POKAZOWYCH MECZACH w piłce ręcznej w Warszawie juniorzy AZS-u pokonali w piłce siatkowej zespół żeński AZS-u w stosunku 2:0, zaś w piłce koszykowej, wygrali również w stosunku 25:15.

MISTRZOSTWA KRAKOWSKIEGO OZPR w piłce koszykowej rozpoczyna się z początkiem stycznia.

Do mistrzostw zgłosiły się następujące drużyny: Cracovia, Wisła, AZS, Krowodrza, Olsza i Sokół.

W rozgrywkach kobiecych w piłce koszykowej, które rozpoczną się w połowie stycznia, udział wezmą drużyny: Cracovii, AZS-u i Wisły.

DRUŻYNA RKS LEGIA zgłosiła swe przystąpienie do krakowskiego OZPR. Weźmie ona udział w rozgrywkach B-klasy.

#### Czy wiecie...

że ogólnie przyjętą nazwą na świecie dla piłki siatkowej jest volleyball, dla piłki koszykowej — basketball, dla szczyptorniaka zaś handball.

że Międzynarodowa Federacja Piłki Siatkowej wystąpiła do Komitetu Olimpijskiego z prośbą o włączenie tej gałęzi sportu w program igrzysk olimpijskich.

że waga piłki siatkowej i jej obwód są takie same dla drużyn męskich jak i żeńskich.

że każda z walczących drużyn w piłce siatkowej, może wziąć w każdym secie dwukrotnie po jednej minucie przerwy.

## Wspomnienia starego piłkarza

#### ODWIEDZINY PANI MINISTROWEJ

W czasie przerwy do szatni naszej przyszedł poseł polski wraz z małżonką i sekretarzem poselstwa. I oto wytworzyła się następująca sytuacja:

Pani ministrowa sądząc, że mecz już skończony, kazała przynieść do szatni 15 flaszek szampana, a zwracając się do mnie, jako kapitana drużyny, rzekła:

— No, proszę Pana, tu jest szampan, proszę wypić zdrowie Polski i oblać zwycięstwo.

— Nie można, Pani Ministrowe, aż dopiero po skończonym meczu, — odrzekłem.

— Jakto? — zapytuje zdumiona małżonka moja — to jeszcze nie koniec? Przecież już wszyscy jesteście tutaj i nie gracie.

— Tak — odpowiadam, — ale to dopiero pauza, a za chwilę zaczniemy drugą połowę.

Z trudem udało mi się wytłumaczyć pani ministrowej, że w czasie

przerwy wypity szampan nie wzmocniłby nam nog, lecz przeciwnie — obciążył i to poważnie.

— No ale po meczu wypijemy, tylko trzymajcie się chłopcy, bo nie tylko my, ale i sam król szwedzki patrzy — rzecze ucieszona ministrowa i zadaje mi pytania dalej:

— A czym Pan jest w cywilu? —

— Urzędnikiem, — odrzekłem — wielu z nas tutaj jest urzędnikami, — wskazałem ręką na innych.

— No proszę! Widzi Pan, urzędnikami są — zwraca się do sekretarza poselstwa, — a Pan też będąc urzędnikiem, z pewnością nie potrafiliby skakać jak oni i wygrywać we football.

Sekretarz zaczął tłumaczyć się z uśmiechem, że wprawdzie nie potrafi grać w piłkę ale ogromnie cieszy go zwycięstwo naszej drużyny (aczkolwiek zwycięstwa jeszcze nie było) i... obiecywał się nauczyć. Oczywiście posypały się żarty, jak to zwykle by-

wa, gdy wszyscy mają powód do radości.

#### ZDOBYWAMY TRZECIĄ BRAMKĘ

Po pauzie znowu Szwedzi zaczęli swe huraganowe ataki, bombardując...obok bramki stojące wiadra z wodą, oraz stojących tam inż. Przeworskiego z PZPN-u i puik. Lotha, kapitana związkowego PZPN-u.

Muszę tu przyznać, że Szwedzi mieli w tym dniu trochę pecha; bo dwukrotnie z paru metrów, zamiast w bramkę, strzelali w wiadra.

Napór Szwedów nie trwał jednak długo.

Gdy nie udało im się kilka podciągnąć, speszyli się, co nasza drużyna wykorzystwała, wysyłając atak do bramy.

Ładne podanie Mysiaka, przetrzymanie do Ciszewskiego, wysyłając go w bój przeciw dwóm obrońcom szwedzkim.

Z walki z nimi wyszedł nasz zawodnik zwycięsko, a „kiwnawszy” jeszcze i bramkarza, posłał piłkę do pustej bramki.

Wygraliśmy 3:0, a zwycięstwo nasze mogło stać jeszcze wyżej, gdyż Szwedzi byli przybitci, a ironiczne okrzyki 30-tysięcznej publiczności — wykończyły ich.

Oczywiście, szampan wypiliśmy w

szatni, w towarzystwie posła i jego małżonki, oraz naszego kierownictwa.

I tu, w szatni, poseł RP, długoletni polityk i dyplomata, powiedział nam: „Zwycięstwem tym, panowie, zrobiliście więcej i lepszą propagandę, aniżeli ja i mój rząd zdziałał swym 6-letnim pobytom w Szwecji. Cała Szwecja wie znowu, że Polska istnieje i bije swych przeciwników nawet w ich własnym kraju”.

#### ZWIEDZAMY SZWECJĘ

Nie muszę dodawać, jak bardzo cieszył się ze zwycięstwa, również nasz przyjaciel, p. Brodaty, który w nagrodę zaufował nam trzydniowy pobyt, w przesłanej jak bajka miejscowości, nad morzem „Saltsjebaden”.

Z tego pobytu w Szwecji, nie wiadomo, co napierw i pięknie opisywać; czy wspaniałe krajobrazy przeszłych miejscowości nadmorskich z uroczymi fiordami, czy też sam — we wspaniałej swej szacie — Sztokholm.

#### SZTOKHOLM — WENECJA PÓŁNOCY

Stockholm — po polsku Sztokholm, nazwany jest Wenecją Północy gdyż leży tuż nad zatoką morską, która kilkomna odnogami wrzyna się w miasto.

W dzień, jest Sztokholm pięknym miastem, ale w nocy, przy oświetleniu, przedstawia widok bajeczny.

Szerokie, lśniące od czystości ulice, wspaniałe gmachy, wzmocniony ruch bojących aut, z przepychem urzędowe wystawy, duże zieleńce, ogrody i parki, oraz wysoka kultura jego mieszkańców, a przede wszystkim niezwykła uprzejmość — czynią to miasto jednym z najwspanialszych w Europie.

Piękną jest Praga ze swymi zabytkami, jak również Budapeszt, cudnie położony nad szeroką wstęgą Dunaju, ciekawy jest Konstantynopol, ze swą egzotycznością, przepiękny i śliczny Paryż — stolica świata, godnym widzenia Helsingfors czy Oslo, najmlodszy ze swą bezpośredniością jest Wiedeń, ładne i zdrowe, jak dziecinna szwajcarska — sa Genewa i Lozanna, lecz — najpiękniejszym dla mnie jest i był Sztokholm, ze swą kulturą i swymi mieszkańcami.

Mieszkańcy ci, jak w ogóle wszyscy Szwedzi, to demokracji w pełnym tego słowa znaczeniu, a najlepszym ich przedstawicielem jest król — Konuq Gustaw V — znany wszystkim sportowcom Europy pod pseudonimem „Mister G.”

c. d. n.

wrażenia wyskokięgo „Zielona Strzecha”, głośny literat nad

— Prosto na górę, schodami, moi kochani! — zawołał

z okna jakiś głos, kiedy Robertowie podeszli i zastukali do

drzwi.

Spojrawszy w górę, Saxon dostrzegła małą panią

w powiewnej, domowej sukience. „Cała jest jak kwiat” — po-

myślała znowu Saxon.

— Pchnijcie drzwi i chodźcie na górę — brzmiało zapro-

szenie. Saxon weszła, Billy za nią. Znaleźli się w dużej kom-

nacie, jasnej od szerokich okien. Głowica zarzyta się na ko-

miniku z szarego kamienia. Nad paleniskiem, na kamiennym

gzymsie stał ogromny wazon pełen barwnych gałęzi jesien-

nych. Ściany wyłożone były pięknie heblowanymi drzewem,

niekniejącym politurą. Cała izba pełna była czystych aromatów

leśnych. W jednym kącie stały wielkie organy. W drugim

połki ugniaty się pod książkami. Pod oknami stały niskie ka-

ławy. Za oknami — złoisty obraz spokojnej jesieni. Przesli-

czone, smukłe schody wspięły się na piętro. U wylotu tych

schodów przywitała gości mała pani i zaprowadziła do po-

koju znowu pełnego książek. Dwie ściany stanowiły ogromne

okno. Usiedli w głębokich fotelach.

— Zabawny dom, prawda? — szepotała po dziecięcime-

nu gosposia. — Ale my go strasznie lubimy. Mąż go sam zbu-

dował własnymi rękoma. Nawet kominek i schody. Namęczył

się przy tym strasznie.

— A takie ma piękne ręce — odezwała się szczerze Saxon.

— Ale nie mogłam nie zauważyć — uśmiechnęła się

Na ścianie wisiało kilka obrazów.

— Same portrety — zdziwiła się Saxon.

— Tak, portrety ludzi kochanych, których nie mogę mieć

zawsze przy sobie. Krajobrazów nie wiem, bo mam je w ra-

mach każdego okna.

— Ach! Pani zna Klareę Hastings! — zawołała Saxon, spoj-

rzawszy na jeden portretek.

niał, i teraz musi wyzbywać się ziemi, chociaż jest do niej

bardzo mocno, prawdziwie po chłopsku przywiązany. Nie

wiadomo, czy prędzej zbankrutuje, czy umrze.

\*

Naismith żądał za Madrono po pięćdziesiąt dolarów za

akr. Wynosiło to tysiąc dolarów, bo akrów było dwadzieścia.

Jako gospodarstwo — Madrono nie było tyle warte. Jako in-

teres — owszem, bo wielkie zalety doliny mogły być wkrótce

odkryte przez świat otaczający i odpowiednio wyzyskane.

Jako miejsce zamieszkania, klimat, krajobraz, jednym słowem

„teren dla szczęścia” — Madrono warte było stokrotnie

więcej. Naismith zgadzał się na długoterminowe spłaty. Pan

Hale radził, żeby Robertowie wzięli najpierw fermę na dwa

lata w dzierżawę, zastrzegając sobie pierwszeństwo kupna.

Naismith wydzierżawiał tę fermę kiedyś jakiemuś Szwajca-

rowi za dziesięć dolarów miesięcznie.

\*

Pan Hale zrozumiał doskonale marzenia Billa o wielkich

przestrzeniach — starą żyłkę pionierską.

— Posłuchaj, chłopcze kochany, macie piętnaście akrów

pod lasem, wodą i domem. Pięć pod łąką. Z tego dwa weźcie

na jarzyny, trzy na uprawę roślin pastewnych. Zamiast pasac

konie na łące, uprawiajcie dla nich paszę. Będzie to intensywna

hodowla koni. Na rośliny pastewne trzy akry wam wystarczą.

— Ależ z pana rolnik! — zawołał zachwycony tym no-

wym pomysłem Billy.

Pan Hale uśmiechnął się i spojrział na żonę.

— Powiedz im, co o tym myślisz, Anetko.

Małej pani uśmiechnęły się oczy.

— Ależ, moi złoci, on w ogóle nie jest rolnikiem. Nie

gospodaruje wcale. Po prostu wie. — Ręką wskazała półki. —

On studiuje wszystko, co tylko dobrego wymyślili ludzie na

świecie. Kocha się w książkach i stolarce.

— Zapominasz o Dulcynei... — zaprotestował łagodnie

Edmund.

— Jaki zapas wody! — cieszył się Billy. — Całutki rok

można sadzić warzywa.

W sadzie doleżyli się dwudziestu siedmiu drzew zanie-

dbanych, ale dobrze rozrostłych.

— Za domem możemy posadzić jagody — projektowała

Saxon. — Gdyby pani Mortimer zechciała przyjechać i po-

radzić nam. Jak myślisz, przyjedzie?

— Na pewno. Od San Jose dzieł nas cztery godziny drogi.

— Ale przed tym musimy się tu osiedlić. Wtedy napiszesz do pani

Mortimer.

Rzeczka Sonoma stanowiła jedną długą granicę fermy.

Dzika Woda druga, dwie krótkie pozostałe były ogrodzone.

— Będziemy sąsiadowali z tą śliczną parą — cieszyła się

Saxon. — Nasze ziemie będzie dzielić tylko Dzika Woda —

upominał Billy. — Chodź, odwiedzimy tych państwa. Oni na

pewno wiedzą wszystko, co nam potrzeba.

— Ferma jest tak, jakby już nasza — upierała się Sa-

xon. — Najważniejsze było znalezienie. Wszystko mi jedno,

kto jest właścicielem. W każdym razie nie mieszka tu nikt.

O Billy, czy ty jesteś zadowolony?

— Zupenie. Najzupeniej. Tylko jedno...

— Nie zapomniaj, że ferma jeszcze nie jest nasza.

Na twarzy Saxon odbiło się takie przerażenie, że Billy

wyrzekł się od razu swoich najtańszych marzeń. — Trochę,

widział, że mało pastwiska dla koni i bydła, bo lasy naokoło.

— Ale kupujemy — rzecz postanowiona. To co jest, jest już do-

skonałe.

— Może z czasem dokupimy więcej, uważamy to tylko

za początek — pocieszała Saxon.

— Może tę łączkę na wzgórzu, na której wprost widzę

moje konie. Tyle nam się spełniło. Może to spełni się również.

— Będziemy pracowali, Billy.

— O tak, będziemy pracowali, jak wszyscy diabli! — od-

parł z zacięciem.

\*  
Miejsi sielankową bramę i szli dziką ścieżką. Domu nie

było widać, aż wyrosł nagle spośród gęstwiny. Był osmio-

kątny i tak proporcjonalny, że pomimo dwóch pięter nie robił

384

388

Dolina Księżycza — 49



# PIES ŁOWI RYBY!

Sensacją miasta Sydney w Australii jest owczarek, który nauczył się łowić ryby. Pies wchodzi spokojnie do wody i stojąc nieruchomo, rozgląda się za rybami; gdy zobaczy ofiarę, chwytą ją w zęby i potem z triumfem wynosi na brzeg, oddając swojemu panu. Jest to jeszcze jeden dowód, że owczarki należą do najrozumniejszych psów, i że dobrą tresurą można z nimi osiągnąć wprost zdumiewające rezultaty.

Na Alasce jako łowcy lososi doskonale opisują się foxterriery. Zadanie ich jest bardzo łatwe, gdyż w rzekach tamtejszych, a przede wszystkim w Jukonie, znanym z powieści Jacka Londona pojawiają się wprost nieprawdopodobne ilości lososi, które całymi ławicami zalewają rzekę. Przyczyną fox-terrier, chwyciwszy za ogon upatrzonego lososia, wyciąga go z wody, namęczywszy się przy

tym porządnie. Ryby jednak nie stawiają dużego oporu.

Z dzikich zwierząt lądowych słyną jako rybacy niedźwiedzie syberyjskie i tybetańskie. W czasie tarła ryb lososiowatych podążają one na tarlisko i urządzają wśród ryb spustoszenie.

Zauważyć należy, że ryby stanowią ulubiony przysmak niektórych psów, a prawie wyłącznie pożywienie psów polarnych. B.

## Mu-Ra

Kraków, ulica Florjańska 35  
(róg Św. Marka).

poleca

na prezenty Mikołajowe i Gwiazdkowe: bieliznę damską i męską, szale, pończochy, skarpety, krawaty, szaliki, pantofle poranne — w dużym wyborze.

351-g

## JUTRO ROZPOCZYNAMY DRUK

sensacyjnej powieści amerykańskiej

p. t.

# „Paszport Zdrajcy”

dotyczącej słynnej niemieckiej afery szpiegowskiej w Stanach Zjednoczonych

W latach 1942—43 miało miejsce w Stanach Zjednoczonych kilka procesów o szpiegostwo. Śledztwo sądowe wykryło obraz zuchwały, szeroko zakrojonej dywersyjnej i propagandowej pracy agentury hitlerowskiej w USA. Władze amerykańskie przecięły wkrótce tę działalność. Szereg szpiegów i dywersantów posłano na krzesło elektryczne, innych za kraty.

Akty oskarżenia i śledztwa sądowego oparte były na poszlakach, zebranych przez Federalne Biuro Wywiadowcze — amerykański kontrwywiad, organizację rządową, której powierzono walkę ze szpiegostwem i ochronę bezpieczeństwa publicznego USA.

Znany pisarz amerykański Alland Heend, autor wielu sensacyjnych i detektywistycznych powieści, podaje właśnie w swej książce te zupełnie konkretne dane, faktyczny bieg wydarzeń.

„Celem mojej książki — wyjaśnia we wstępie Heend — jest ukazanie publiczności amerykańskiej machinacji niemieckich szpiegów i dywersantów w Stanach Zjednoczonych od roku 1939 po 1942. Stara prawda, że rzeczywistość to zajmujący wymysł, potwierdza się tu raz jeszcze. Gdybym pisał powieść z urojonymi bohaterami i chciał tylko posłużyć się niektórymi materiałami z oficjalnych archiwów sądowych, to „suche fakty“ byłyby tu czymś tak odpowiednim, jak tylko można sobie wymarzyć. Przekonałem się, że te „suche fakty“ zawierają wszystkie elementy ciekawej powieści. Tak, — wszystko to jest w pewnym sensie wymysłem, plodem wyobraźni — fantazją zbrodniczych umysłów w Berlinie planujących najwymiślniejsze fakty dywersji i szpiegostwa w naszym kraju.

W całej książce nie ma ani jednego wydarzenia, które by nie było oparte na materiałach F. B. W. albo śledztwa sądowego — mówi dalej Heend. — Nie było potrzeby zmieniać faktów, są one dostatecznie wstrząsające. Wypadki zaczęły się rzeczwiście od pewnej rozmowy w domku w porcie hamburskim, gdzie gestapowcy usiłowali zwerbować Williama Seebolda. Następne spotkania Seebolda z gestapowcami, znane są ze szczegółami, ponieważ Seebold donosił o wszystkim konsulatowi amerykańskiemu w Kolonii. Rzecz jasna, rozmowy Seebolda z gestapowcami nie były utrwalone ze stenograficzną dokładnością, ale we wszystkich wypadkach, gdzie występują w książce dialogi, odpowiadają one duchowi i treści rozmów przeprowadzanych w rzeczywistości“.

Przekład książki Heenda, podajemy w streszczeniu.

## Wojewódzka Spółdzielnia Rybacka

# „Samopomoc Chłopska”

Kraków, ul. Szczepańska 2.

Telefon 537-82.

przyjmuje zamówienia na karpie żywe

Dla odbiorców detalicznych poleca w swoich punktach sprzedaży:

1. Sklep „Pomona“, Pl. Szczepański 8
2. „ Katolicki Blok Spółdz., ulica Długa 11 2
3. „ Gmin. Spółdz. Łagiewniki, Pl. Szczepański 2
4. „ w Hali targowej, Daszyńskiego 3 (Grzegórzecka)

544g

## Państwowa Centrala Handlowa

Kraków, Basztowa 6

poleca  
na gwiazdkę

## aparaty fotograficzne

(z reparacji niemieckich)

- „Practiflex“ obiektyw Anastigmat 1:2,9 zł. 35.000
- „ Tessar-Zeiss 1:2,8 „ 45.000
- „Kino-Exacta“ obiektyw Tessar-Zeiss 1:2,85 „ 105.000
- „ Biotar-Zeiss 1:2 „ 120.000

(PAP) 558kr

## „UNIVERSUM“

J. LESNIEWSKI — JASIŃSKI

Kraków, Wielopole 20.

tel. 538-06

1. Kompresory elektryczne-bezwynowe
2. Wentylatory
3. Silniki elektryczne do 5 KM. na prąd zmienny
4. Tokarnie do drzewa (drykierki)
5. Tokarnia do metali di, tocz. 400 mm (zegarmistrz)
6. Noże do obrabiarek z końcówkami „Vida“ oraz „Poldi“
7. Głowice do frezki
8. Tarcze do noży „Vida“ 200x20mm
9. Tarcze do żelaza 300x40 mm
10. Piłniki do pił trójkątne o długości 4—5 mm
11. Piłniki igliczne różne fasony
12. Piłniki warsztatowe
13. Wiertła spigalne do metali
14. Gwintowniki, narzynki „Whitworth“ matryczne
15. Pokrętki do gwintowników
16. Oprawki do narzynek
17. Różne narzędzia warsztatowe.
18. Pasy transmisyjne skórzane różnych wymiarów na zamówienie
19. Armatura kuchenna i pokojowa
20. Rury i kolana piecowe.

539-kr

## KONFEKCJA MĘSKA:

UBRANIA  
PIĄSZCZE  
KURTKI  
GUMOWCE  
SZLAFROKI, BONZURKI  
SPODNIE NARCIARSKIE  
KUBRAKI  
WIATRÓWKI  
KOMPLETY ZIMOWE  
DLA DZIECI

poleca firma

## HIERONIM SCHÖNVALDER

Kraków, Potockiego 13, i p. tel. 563-20

Dla P. T. Pracowników instytucji państwowych, samorządowych oraz wojskowych w miesiącu grudnia udzielimy 10% zabatu.

441-g

## UWAGA!

565-g

Potrzebni uliczni sprzedawcy gazet na dobrych warunkach. Zgłaszać się od zaraz Administracja „Naprzód” Rynek Główny 30 — parter.

## WOLNE POSADY

MYDLARZA specjalistę na mydło toaletowe i do golenia poszukuje się. Reflektuje się tylko na siłę pierwszorzędną — Zgłoszenia pod Nr. 568 „Echo”, Wielopole 1 568-kr

## KUPNO

KUPIĘ maszynę do pisania, liczenia. Fachowa ocena maszyn F-ma „Mechanika” Kraków, Szewska 22. 509-g

BAMBUSY i TRZCINĘ, nawet w małych kawałkach od 10 cm. (stare polamane, stoliki, krzesła, łóżeczka dziecięce i t.p.) kupuje „SPRZĘT RYBACKI” Kraków, Krakowska 14. 573-kr

MUZYCZNE przybory, instrumenty kupuje — „Sprzęt Rybacki” Kraków, Krakowska 14. 572-kr

## SPRZEDAŻ

OKAZJA sypialnie dębowej w całości lub częściowo sprzedam Bernardyńska 10/4. 574-g

## LOKALE

POSZUKUJĘ pokoju umeblowanego. Dobrze zsepłone. Wymagany spokój, potrzebny do pracy umysłowej „Echo” Nr. 1540. 584-g

STUDENTKA poszukuje pokoju. Dobrze zapłaci. Zgłoszenia „Echo” Nr. 578. 578-g

## ZGUBY-KRADZIEŻE

UNIEWAŻNIAM skradziony dowód osobisty, wystawiony przez gminę Rzepiennik Strzyżewski na nazwisko Gomulka Władysław. 579-g

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę repatriacyjną wydaną we Lwowie na nazwisko Zieliński Edward. 576-g

SKRADZIONA legitymacja Nr. 640/Z wydana przez Izbę Skarbową w Krakowie, upoważniająca do znaki kolejowej unieważniam. Maria Welde, Krzeszowice. 575-g

## ROŻNE

ELEKTRO-pracę wykonuje, elektryczne komplety choinkowe — ceny najniższe! Julian Janekiewicz Kraków, Dietla 51. Tel. 558-96. 392-g

UCZCIWEMU znalazcy portfela z gotówką i dokumentami ob. Kozakowi Stanisławowi Pastarska 33/21 oraz strażnicy przemysłowej firmy Z. Zieleniewski składam podziękowanie Rajmund Kotlarczyk. 577-g

## F-ma

## Janas St. i Kosirz Wł.

Kraków, Radziwiłłowska 35

(róg Lubicz)

Tel. 557-11

kupuje, płacąc najwyższe ceny oraz sprzedaje, maszyny do pisania, liczenia i szycia.

559-kr

Piękne podarunki ze złota — srebra, zegarki markowe, papierosnice, puderniczki, naszyjniki, obrączki, nakrycia srebrne i t. p. poleca na gwiazdkę

MAGAZYN

ZEGARMISTRZOWSKO-JUBILERSKI

„BRILL”

KRAKÓW, UL. STAROWIŚLNA 29.

telefon 537-72

Kupno złota i srebra 511-g

## „AGO“ KLEJ DO SKÓR

jakości przedwojennej

Wytw. Chem. „UNION”

Kraków, Cystersów 11, — Tel. 565-76

480-kr

## B. RAJTONOW

# o PÓLNOCY

— Jakowlew? Leonid! Skąd się tu wzięłeś? — zapytał obejmując z radością majora. — Zresztą zaczekaj, będę za chwilę wolny, pojedziesz do mnie i opowiesz mi wszystko dokładnie.

Nie zdejmując ręki z ramienia majora, zapytał:

— Towarzyszu poruczniku, gdzie szpieg?

Jakowlew odpowiedział za porucznika:

— Szpieg — to ja! —

— Cholmski uśmiechnął się dobrym, miłym uśmiechem:

— Nie czas na żarty — powiedział surowo i spojrzał na porucznika.

— Gdzie jest szpieg — pytam was.

— Szpieg — to on, towarzyszu naczelniku! — z zażenowaniem powiedział porucznik.

— Cóż to? Zmysły postradaliście? — rozgniewał się Cholmski.

Wszedł Saweljew, a z nim smukła dziewczyna w akşamitnej czapce. Ujrawszy Jakowlę, zwróciła się gwałtownie ku niemu, ale świadomiwszy sobie, gdzie się znajduje, zatrzymała się. Jakowlew ujął ją czule pod rękę

— Melduję posłusznie, towarzyszu naczelniku — powiedział Saweljew.

— Do diabła tam meldunki! — krzyknął Cholmski. — Gdzie szpieg?

— Pozwólcie, że objaśnię, towarzyszu naczelniku! — powiedział Saweljew. — Profesor widział prawdopodobnie towarzysza majora w Naftogrodzie i uważał go za Niemca. Ale w jakim celu towarzyszu major postanowił udawać szpiega — to może on sam tylko wyjaśnić.

— Gdzie Leonid Jakowlęwicz, tam i żarty. Stara historia — powiedział pułkownik surowo, ale wyraz jego oczu był ciepły i przyjacielski.

Jakowlew spuścił głowę, ale za chwilę spojrzał Cholmskiemu w oczy.

— Wybacz mi — powiedział. — Zawiniłem wobec ciebie i twoich współpracowników. Zdarzyła się taka historia. Jak wiesz, przyjęto mnie tu za Launitza. Z początku nie przyszła mi nawet taka myśl do głowy. Mam pilne zlecenia dowództwa do wykonania. Cokolwiek się stanie, muszę dzisiaj wyjechać. Pociąg odjeżdża dokładnie o północy. Gdybym powiedział kapitanowi prawdę, mógłby mi nie uwierzyć na słowo. Pytania, odpowiedzi — i zesłoby z dziesięć godzin! Myślałem, myślałem...

— I wymyśliłeś? — uśmiechnął się Cholmski.

Jakowlew chytrze zmrużył oko:

— I wymyśliłem rzeczywiście. Powiedz mi — na miłość boską, jaki naczelnik usiedziałyby w miejscu, usły-

szawszy, że o północy ma nastąpić wybuch. Nie chcieli ciebie po dobru wezwać...

Cholmski roześmiał się:

— Nie, lata mijają, a ty, Lońka, ciągle jesteś taki sam! Powiedziałbym ci kilka słów, ale niech tam, masz szczęście — tu spojrzał wymownie na dziewczynę.

\*

Lekkie auto sportowe, w którym siedzieli Cholmski, Jakowlew i jego narzeczona, gnało w stronę dworca.

— Ostatnie moje zlecenie bojowe! — powiedział Jakowlew do dziewczyny. — A potem dostanę nową pracę i wtedy będziesz mogła do mnie przyjechać.

— Jaką pracę, jeśli można wiedzieć? — zapytał Cholmski.

— Nie, to nie sekret. Byłem niemieckim komendantem rosyjskiego miasta, a teraz będę rosyjskim komendantem niemieckiego miasta.

— Uważaj tylko, wybierz sobie jak największe miasto! — zażartował Cholmski.

— A pewnie, jak wyznacza, nie odrzucę — odpowiedział Jakowlew.

I tu twarz jego nabrała wyrazu skupienia.

— A gdziekolwiek będę — powiedział — nie zapomnę nigdy wyznania Rumla. Ten wilkołak esesowski prosił mnie sam, abym sobie przypomniał jego słowa, gdy nastanie czas po tem. Czas nastał. Pamiętajmy!

Koniec

# Gdańsk podnosi się z gruzów

Na wielu obrazkach, kartach pocztowych, litografiach portu gdańskiego figurował jako główny motyw drewniany, średniowieczny żuraw, dawny zabytek i pamiątka świetności portu. Wykonany w roku 1443 — uchodził za symbol miasta i mieszkańcy Gdańska byli do niego ogromnie przywiązani.

Wypadki wojenne w r. 1944 zniszczyły żuraw, będzie on jednak odbudowany. Tylko koszt rekonstrukcji, wynoszący 10 milionów złotych, wywołuje zdziwienie i komentarze.

## NOWOCZESNY WIELKI PORT LOTNICZY

Drugi po Okęciu pod Warszawą port lotniczy, przystosowany do lądowania wielkich samolotów, budowany jest we Wrzeszczu pod Gdańskiem. Będą się tam znajdowały dwa wielkie pola startowe — jedno szerokości 40 m, długości 1.400 m, drugie o wymiarach 80x1800 m. Lotnisko to będzie zaopatrzone w odpowiednie urządzenia do lądowania „na ślepo”.

Jednocześnie daje się stałe bacznie na drogi lądowe, prowadzące do Gdańska.

Wobec zbyt wielkiego zgęszczenia ruchu na trasie, łączącej Gdańsk z Gdynią — władze opracowują plan nowej szosy długości 14 km. Przewidywany koszt ma wynieść 250—300 milionów.

Pomiędzy Biurem Obsługi Portów w Gdańsku, a pewnym przedsiębiorstwem duńskim została podpisana umowa, dotycząca wyżej wspomnianych prac. Jednak miasto stara się część odbudowy przeprowadzić własnymi siłami. Do prac tego rodzaju należy odgruzowanie miasta. W Gdańsku harcerze pierwsi podjęli się tego zadania, inaugurując „miesiąc odbudowy Gdańska”. Zaczęli od uporządkowania ul. Szerokiej od Targu Drzewnego aż do słynnego żurawia nad Mołtawą. Dzielnice Starego Miasta porządkuje wojsko.

Na ogół dosyć szybko podnosi się Gdańsk z gruzów. W obrębie miasta istnieje już 1.210 sklepów. Ponieważ ilość ich nie jest wystarczająca na potrzeby mieszkańców, otwarto wiele, może nawet zbyt wiele, lokali zastępczych. Jest ich 689. Suma ta obejmuje kioski uliczne, stragany targowe, stoiska.

Poziom życie gospodarczego wyraźnie się podnosi. Zarejestrowano 500 nowych placówek przemysłowych, w tej liczbie 85% stanowią zakłady rzemieślnicze. Na drugim miejscu co do liczebności idą przedsiębiorstwa budowlane.

## CO UZYSKAMY ZE SKÓR RYBICHI

Pracownia Chemiczna Morskiego Laboratorium w Gdyni, przeprowadza ciekawe badania. Są to analizy przetworów rybnych, a także badania nad najbardziej wszechstronnym wykorzystaniem skór rybich. Obuwie damskie, galanteria, paski, torebki, pantofle, oprawy do albumów i szereg innych rzeczy może być wykonywane ze skór rybich. Największą trudność, jak dotąd polega na wykończeniu. Laboratorium odczuwa brak odpowiednich narzędzi i maszyn, brak barwików i niektórych chemikaliów. Starania idą w dwóch kierunkach: aby braki uzupełnić przez import, a równocześnie przeprowadza się poszukiwania w kraju.

Rybie skóry dawno już wykorzystują Niemcy i Szwedzi, ale pilnie strzegą tajemnicy ich wyprawiania. U nas robi się dopiero odpowiednie próby.

Jeszcze całkiem szczęśliwie nie rozstrzygniętych.

Główna Nadzwyczajna Komisja Mieszkaniowa w wyniku przeprowadzenia lustracji mieszkań w miastach Wybrzeża doszła do wniosku, że istnieje tam nadmierne wykorzystanie domów i willi przez różne Centrale, Zjednoczenia, organizacje, domy wypoczynkowe i lokale służbowe. A jednocześnie ludzie pracy gnieździł się w ciasnocie, albo w ogóle porzucali swe zajęcia zawodowe i uciekali z Wybrzeża, nie mogąc tam zdobyć możliwego mieszkania. Aby ten niernormalny stan uzdrowić, projektowana jest likwidacja szeregu domów wypoczynkowych w Sopotach, Oliwie, Wrzeszczu, Orłowie, 70% central ma być przemieszczonych gdzie indziej i projektuje się zniszczenie wszystkich „pokoi gościnnych”. Tak radykalna reforma wymaga daleko idącej ostrożności.

HALINA KOWALSKA

## ŁUDZIE PRACY NIE MOGĄ MIESZKAĆ W CIASNOCIE

Wszędzie, kądędy przeszła wojna, kwestia mieszkaniowa, a zwłaszcza sprawa ulokowania stałego i możliwie wygodnego — licznych rzesz ludzi pracy — należy do zagadnień najpilniejszych, najtrudniejszych i nigdzie

# Sukces teatru świetlicowego

## Łodzianie inscenizują „Wesele krakowskie”

Teatr świetlicowy w Państw. Zakł. Bawelnianych w Łodzi stworzył wielkie wodowisko zespołowe, oparte na zbiorowym działaniu artystycznym. Zespół pracowników rozumiał potrzebę stworzenia widowiska, obrazującego tradycje polskiej kultury i folkloru. Chciano stworzyć rzecz, którą można pokazać całej Polsce, z którą by można wybrać się za granicę.

Istotnie, kiedy zespół świetlicowy Państwowych Zakładów Bawelnianych nr 2 w Łodzi ruszył z przedstawieniami „Wesela krakowskiego” to dał ich aż trzydzieści i to nie tylko w Łodzi i okolicy. Odbyło się przedstawienie i w Romie w Warszawie i dla polski brytyjskiego Ziliacusa i dla wycieczki Polek z Francji, a nawet ku

wielkim emocjom i wzruszeniu zespołu na zaproszenie prezydenta Białego w Domu Poselskim.

Zdolano pokonać ogromne trudności techniczne, zrozumiałe przy tego rodzaju imprezie. Trzeba tu z całym uznaniem podkreślić, że wystawienie widowiska na taką skalę było dużym wkładem pracy dla świetlicowego dorobku kulturalno-społecznego. Wszystkim uczestnikom i uczestniczkom należą się gratulacje.

## Nie wystarczy mówić o Ziemiach Odzyskanych — trzeba dla nich pracować

# Nowe połączenie telefoniczne

## Poczta pod znakiem rozbudowy

Po pokonaniu wielu trudności, związanych ze zniszczeniem urządzeń w Czechosłowacji i Austrii, bezoporne połączenie telefoniczne Warszawa—Zurych zostało uruchomione z dniem 23. 11. 1946 r.

Połączenie telefoniczne Warszawa—Zurych umożliwi uruchomienie komunikacji telefonicznej także z Francją, Wielką Brytanią, Belgią i Holandią.

Połączenie telefoniczne Katowice—Mediolan zostało przedłużone z dniem

25. 11. 1946 r. do Warszawy. W październiku br. w dziale urządzeń liniowych odremontowano: 3.320 km linii napowietrznych (słupowych) o obwodach (długościach) 18.531 km, wybudowano 495 km linii napowietrznych międzymiastowych i na sieciach miejskich o obwodach długości 3.724 km, odremontowano 178 km odcinków kablowych międzymiastowych i 205 km kabli na sieciach miejskich, uruchomiono 152 sztuk obwodów telefonicznych (w tym 36 kablowych) oraz 8 sztuk obwodów telegraficznych (w tym 5 kablowych).

Ogółem uruchomiono do końca października br. 5539 obwodów telefonicznych i 168 obwodów telegraficznych.

# Chłopak nie gapa...

## JEDEN Z WIELU DZIELNYCH SPRYTYNYCH FELKÓW

(CK) Tak często dzisiaj, zwłaszcza przy powrocie osób, których nazwiska są znane, stykamy się z opowieścią, jak wyglądało ich życie żołnierskie.

## OD KAMPANII WRZESNIOWEJ PO DZIŚ DZIEN...

Kiedy nawet pobieżnie czytamy taki reportaż, czy po prostu przez kogoś rzucane nazwy miejscowości — wydaje nam się to podobne do kolorowych perełek, nianych na nitkę czyjś życia. Te egzotyczne, kolorowe nazwy działają na wyobraźnię. Jednak nie zawsze była tylko „przygoda”, ale często także ciężkie „paranie” się z przeciwnościami.

Takim właśnie, pełnym przygód i trudów był los Felka Bronieckiego, którego wojna wyrzuciła z domu rodzinnego, gdy miał 16 lat.

## RODZICE ZGINĘLI Z RĘKI NIEMIECKIEJ.

Prolog jego tułaczki, to śmierć rodziców. Ojciec powstaniec śląski gwałcił od kuli niemieckiej. Matkę roz-

strzelili wkrótce po nim, bo była żoną „bandyty polskiego”. Felek od tej chwili ma jedno uczucie: nienawiść do Niemców i chęć zemsty. Dołączył do rozbitego oddziału żołnierzy, broni Lwowa, dostaje się na Węgry i od razu ucieka z obozu internowanych do Budapesztu. Kombinuje, jak przedostać się do Francji, do wojska. Ale jest za młody, nie jest żołnierzem i żeby zrealizować swój zamiar nocą przepływa Dunaj i jest w Jugosławii. Tu nie ma takiej formalistyki i nasz Felek zaopatrzonej w „dobre”, fałszywe dokumenty — łąduje we Francji.

## Z FRANCJI DO AFRYKI...

Marzenia spełnione. Felek zostaje strzelcem Brygady Podhalańskiej i wkrótce wynurza do Narwiku. Znane walki w trudnym terenie, odwrot, odzyskanie krzyżem walecznych i znowu Francja. Teraz część Brygady dostaje się do nieokupowanej Francji, ale znowu w roli internowanych. Trzeba mocno kręcić głową, żeby wydołać się stąd, a trafić do de Gaulle'a lub armii brytyjskiej. Drogi są różne i zależnie od plotek, nastrojów i oka-

# Las w niebezpieczeństwie

## Gdy przestaną szumieć zielone drzewa...

Sledzimy z najwyższą uwagą pracę rolników, albowiem od zniw zależy życie miasta. Rolnictwo jednak jest tylko częścią gospodarki ziemi. Na początku tej gospo-

darki stał las. W czasach przedhistorycznych lasy zostawiły węgiel i torf.

Dzisiaj las stanowi ochronę pól i czynnik, utrzymujący ich żyźność.

Historia uczy, że wspaniała starożytna Hellada zginęła, gdy na świętych górach jej bogów przestały szumieć zielone lasy.

Sycylia, dzisiaj kraj nagich gór, była kiedyś śpichrzem zboża stolicy rzymskiej. Góry Dalmatyńskie, teraz pustynne, rozżarzone słońcem kamienie, ongiś były pokryte lasami. Drzewa tych lasów stanowiły budulec dla żaglowców Wenecji, na których „królowa Adriatyku” zbudowała swą błyskotliwą piękność i przepych. Zubożenie i polityczne rozdarcie Bałkanów są skutkiem rabunkowej gospodarki dawnych osmańskich najeźdźców, rolników, którzy nieumiejętnie wycinali lasy.

ALARMUJĄCE SYCNAŁY  
Dzisiaj mnożą się znowu znaki, alarmujące o niszczeniu lasów dla zdobycia ziemi. Katastrofy Missisipi i Yank-Tse, mówią o śmierci dawnych ziem pszenicznych w Stanach Zjednoczonych i Chinach, o śmierci lasów, o niczym niekrepowanych ogromnych katastrofach wodnych.

Najteższe głowy Ameryki myślą o tym, jak zapobiec dalszemu niszczącemu. Sowiety myślą o olbrzymich planowych zalesieniach, aby wielkie przestrzenie stepowe zamienić znowu w żyzną krainę i zdobyć wielki kraj bez ofiar wojennych i ludzi.

# Martwimy się o podeszwy

## Trzeba wrócić do systemu premij dla dostawcy skóry

(K) Na rynku skórzanym w przeciągu kilku ostatnich miesięcy (od sierpnia do listopada) skoczyła cena skóry z 2.000 na 10.000 za 1 kg.

Sytuacja przeciętnego człowieka, chcącego zaopatrzyć się w obuwie, przy tej cenie staje się bardzo trudna, tym bardziej, że ceny rosną dalej... Główną przyczyną braku skór

w okresie powojennym jest ogromny spadek pogłowia bydła i duże trudności w importowaniu skóry z zagranicy w takiej ilości, która by zaspokoiła zapotrzebowanie. Musimy więc zrobić wszystko możliwe, żeby poza importem uzyskać własną skórę i dlatego nie wolno nam zmarnować ani jednego kawałka przez polakne garbowanie. A podaż skór surowych właśnie ostatnio tak się zmniejszyła, że to w głównej mierze zaważyło na tym nieproporcjonalnym wysokości cen i ogólnym braku obuwia i skóry podeszwy.

I tutaj dochodzimy do sedna sprawy. Tak długo, jak dostawca skór surowych dostawał premię, miał choć częściowo wyrównaną cenę sztywną w stosunku do cen rynkowych, — opłacało mu się skóry dostarczać Centrali Skór.

Premie były obliczane w ten sposób: za 100 kg skóry surowej, świeżej wagi, płacono średnio 600 zł, z tego 65% w gotówce, a 35% w skórze gotowej, liczonej po cenie kontyngentowej, co wypadało 2 1/2 kg skóry podeszwy. Ponieważ ze 100 kg skóry surowej otrzymuje się ok. 50 kg skóry podeszwy, więc po wypłaceniu premii uzyskiwano dla rynku sztywnego 47,5 kg towaru. Systemem premij miał tę dobrą stronę, że zaopatrywał także wolny rynek, bo hodowca zużywał tylko część przydziału dla siebie, a resztę sprzedawał z wolnej ręki.

Wynika z tego jasno, że przywrócenie systemu premiowania jest sprawą konieczną i powinno być wykonane niezwłocznie. Dostawa musi mieć wybitną korzyść w oficjalnej sprzedaży skór i tylko tą drogą będzie mogła ulec poprawie sytuacja na rynku przez obniżenie ceny i udostępnienie kupna obuwia i podeszew.

## Likwidacja bandy terrorystów na Pomorzu

Na terenie powiatu chojnickiego zlikwidowana została banda terrorystyczna, która dokonała szeregu napadów rabunkowych na rolników, młynarzy i spółdzielnie. Bandyci mścili się szczególnie na działaczach demokratycznych, których przy obrabowywaniu znieważali i bili. Rejonowy sąd wojskowy w Bydgoszczy na sesji wyjazdowej w Chojnicach skazał hersztą bandy Jana Cemke na dożywotnie więzienie, Józefa Zarczaka na 15 lat, Józefa Langowskiego na 12 lat, czterech dalszych członków bandy na kary od 5 do 10 lat więzienia.

U bram Berlina można ujrzeć cień rozpoczynającego się narastania stepów. Wielkie burze piaskowe pokryły pola pszeniczne i buraczane grubą warstwą piasku. Razem z zarosłami zamarło życie ptaków. Tym samym zginęła naturalna polica i szkodniki mogły się mnożyć bez przeszkód. Planowa rozbudowa ochrony dróg polnych jest pilnym nakazem. Nie chodzi przy tym o jakieś ozdoby ogrodnicze, o kosmetykę krajobrazu, ale o utrzymanie zdolności rozrodznej gleby.

## Na Ziemi Lubuskiej pracuje 430 przedsiębiorstw

(RAP). Na ogólną liczbę 954 przedsiębiorstw przemysłowych, istniejących na terenie Ziemi Lubuskiej uruchomiono dotychczas 430 — z tego przez państwo 253, spółdzielni 45, przedsiębiorstw prywatnych 132. Do uruchomienia nadają się jeszcze 302 przedsiębiorstwa. Pozostałe są całkowicie zniszczone.

## Młodzież „Promu” przoduje

(RAP). W młodzieżowym wyścigu pracy województwa pomorskiego pierwsze miejsce zajmuje fabryka „Prom” w Bydgoszczy, zatrudniająca 150 ZWM-owców. Na czoło wybijają się 22-letnia Janina Sas, która wykonała 400 proc. normy. Ponad 200 proc. normy wykonali 19-letni Zygmunt Tyśier, Kurczewski Feliks i inni. Wielu ZWM-owców „Promu” zaangażowało się ochotniczo do ORMO.

## SNIEGOWCE

KAPCE, BAMBOSZE — tanio wysprzedaż. — KRAKÓW. Hala Targowa 47 wewnątrz. 225-g

# Dla popularyzacji terenów o znaczeniu turystycznym

(M) Główny Urząd Pomiarów Kraju przygotował

MAPE DROG WODNYCH w dwóch odcinkach: północnym Mazury i południowym Śniardwy, dalej odcinek Sudetów ze Śnieżką (w kolorowym wydaniu) oraz WIELOBARWNA MAPE Dolnego Śląska.

Wojskowy Instytut Geograficzny opracowuje mapy wybrzeża od granicy na Odrze po Kołobrzeg, ponadto przystąpi do wydania mapy odcinków Sudetów od granicy na Nysie Łużyckiej po Wałbrzych. Wojskowy Instytut Geograficzny zajmie się również spo-

ządzeniem map Kłodzka i okolic. Instytut wojskowy oddał już do druku MAPE CAŁEJ POLSKI w 12-tu tablicach. Powyższe mapy ukazały się w przyszłym roku, przez co jeden z najbardziej palących problemów byłby pomyślnie rozwiązany; zainteresuje on zwłaszcza liczne rzesze turystów.

Wydział Turystyki przy Ministerstwie Komunikacji przedłożył Głównemu Urzędowi Pomiarów Kraju i Wojskowemu Instytutowi Geograficznemu swoje propozycje w sprawie publikacji map, uwzględniających teren o znaczeniu turystycznym.